

Kaplica na zamku krzyżackim w Grudziądzu

Kaplica na grudziądzkim zamku była poświęcona czci szczególnej św. Marii Panny. Zbudowana została razem z zamkiem około 1299 r. w części zwróconej ku fary i miastu. Była cała z cegły, dosyć obszerna i jasna. Ołtarz wielki, gustownie wyrobiony z kamienia : w nim obraz Zaśnięcia Marii Panny, sztuka i wiekiem cenny; na małych drzwiczkach, które go zamykały. W nim umieszczona była dość wielka statua Matki z Dzieciątkiem Jezus; figura cała robiona z alabastru była zadziwiającej piękności ; mianowicie mały Pan Jezus tak naturalnie wyglądał jakoby żywy, tylko jedna nóżka była trochę uszkodzona. Przed reformacją trzeci jeszcze po stronie znajdował się ołtarz. W ogóle Krzyżacy niczego nie zaniedbali, ażeby kaplice swoją uczynić zdobną i dla wiernych świętą. Oprócz wymienionych już ozdób stare spisy inwentarskie podają między innymi trzy srebrne monstrancje z relikwiami ,cztery kielichy , kilka krucyfiksów srebrnych i inne kosztowne sprzęty. Wiernych zaś na uczczenie ściągała mianowicie głowa św. Krystyny w srebrze oprawna i inna jeszcze głowa jednej z owych jedenastu tysięcy Męczenników.

Do koła kaplicy w długich rzędach stały stale krzyżackie ; w pobliżu ołtarza dwa trony z dębu pięknie rzeźbione i ambona ,-

W takim stanie oglądał kaplicę zamkową Marii Panny w roku 1670 kanonik **Strzesz**, wizytator biskupa **Olszewskiego** i nie mógł się dosyć nachwalić jej piękności. Była wtedy dobrze utrzymana, znaki konsekracyjne na ścianach nie uszkodzone, a w ołtarzach kamienie z relikwiami całe. Nabożeństwo dla starostów polskich odprawiał w dzień zwykle zamkowy kapelan. Prócz tego w dni krzyżowe i uroczystości św. Marka występowała tu solenna procesja do fary.

Po rozbiorze Polski inne nastąpiły czasy. Protestancki amtman nie potrzebował kaplicy: klucze od niej , które należały właściwie do fary, samowolnie zabrał ,piękny dom Boży, zamienił na zbrojownię i tak katolickiemu nabożeństwu przeszkadzał. Później z Berlina przyszły rozkazy, żeby i cały zamek zerwać. Kaplicę zaczęto rozbierać 1800 bez wszelkiej wiedzy i zezwolenia biskupa. Usilne protestacje gorliwego ówczesnego proboszcza **Kalewskiego**, eksjezuity grudziądzkiego ,tyle przynajmniej poskutkowały, że cegłę i dachówkę oddano na reperację fary. Po starym zamku dziś widać tylko szczątki wieży.

Tak pisał **ks. Fankidejski** w: „Utracone Kościoły i Kaplice w dzisiejszej diecezji chełmińskiej” Pelplin 1880 .

Ryszard Bogdan Kucharczyk